

Któż jak Bóg

Jeśli się wszyscy z serca ku Bogu prawdziwie za życia naszego nie nawrócimy (mówiąc ściślej: nie uczynimy wszystkiego z rzeczy ku temu nam wiadomych i możliwych dzisiaj, tu i teraz, ponieważ chwila obecna do nas wyłącznie należy), nie zjednoczymy się z Najświętszym Sercem Pana Jezusa tak głęboko, iż w swej naturze nie będzie można od siebie tych dwóch serc odróżnić, nie przyłgniemy do Krzyża Chrystusowego, który jest ścisłą bramą i strażą do Królestwa Bożego, naprawdę – każdy z nas zginie na wieki. Jakże potrzebna jest nam żywa i trwała świadomość, iż przed Ojcem musimy stawać zawsze jako Jakub przed Izaakiem, przebrany w szaty brata i owinięty skórą kozłąt, tj. obleczeni w Chrystusa i schowani w Jego Ranach Świętych. Przecież niczym jesteśmy sami z siebie wobec Majestatu Najwyższego. Jednak **skryci w Panu Jezusie, schronieni w Najświętszym łonie i Sercu Jego i naszej Matki, śmiały mamy przystęp do Stwórcy** – nie ze względu na własną doskonałość, której świadomość w nas jest kłamstwem szatana, lecz dzięki zasługom Jezusa i Maryi. Dlatego tak koniecznym jest dla nas stać się pustym, absolutnie ogołoconym wewnątrznie ze wszystkiego, co stanowi osobę własną, aby zdolnym być przyjąć w siebie Osoby Chrystusa i Najświętszej Dziewicy. „Nim postąpię dalej, pragnę wam powiedzieć, abyście naprzód dobrze rozumiały, jaki to widok przedstawia dusza, gdy wpadnie ona w grzech śmiertelny. Nie ma ciemności tak mrocznych ani rzeczy tak ciemnej i czarnej, której by ciemność jej nie przewyższała. Z tego też powodu nic już w tym stanie jej nie pomoże, wszelkie dobre uczynki, jakie by spełniła, dopóki trwa w grzechu śmiertelnym żadnej nie mają zasługi na żywot wieczny, bo nie

wyływają z Tego źródła, którym jest Bóg i w którym jedynie cnota nasza jest cnotą, a odłączona od Niego, nie może być przyjemna w oczach Jego; nadto jeszcze, kto popełnia grzech śmiertelny, ten nie chce podobać się Bogu lecz szatanowi, który jest samą ciemnością, więc i biedna dusza, oddając się jemu, staje się sama taką ciemnością. Znam jedną osobę, której Pan raczył ukazać naocznie, jak wygląda dusza, gdy zgrzeszy śmiertelnie. Komu by, tak upewnia ta osoba, dano było ujrzeć to, co ona wówczas oglądała, ten niepodobna, by się jeszcze dopuścił grzechu, chociażby dla uchronienia się od okazji najśrodsze miał wycierpieć męki. I wam to powiedziałam, córki, byście żarliwie modliły się za duszami, będącymi w tym stanie. Nieszczęsne one i same są jedną nocą i ciemnością, i wszystkie ich sprawy. Bo gdy dusza odłączy się od źródła czystego, a zapuści korzenie w innym, w bagnisku wody brudnej i cuchnącej, wszystko też, co wyda z siebie, będzie tymże samym skażeniem i brudem. O, dusze odkupione krwią Jezusa Chrystusa, zrozumiejcie to i miejcie litość nad sobą! Czy to być może, byście rozumiejąc to, nie postarały się usunąć czym prędzej smoły grzechowej z tego kryształu? Pomnijcie, że jeśliśliby śmierć zastała was w tym stanie, nigdy już, nigdy tej światłości nie ujrzycie!” **(św. Teresa od Jezusa)**

Z Dzienniczka siostry Faustyny: „Dziś byłam w przepaściach piekła, wprowadzona przez Anioła. Jest to miejsce wielkiej kaźni, jakiz jest obszar jego strasznie wielki. Rodzaje mąk, które widziałam: - pierwszą męką, która stanowi piekło, jest utrata Boga; - drugie - ustawiczny wyrzut sumienia; trzecie - nigdy się już ten los nie zmieni; - czwarta męka - jest ogień, który będzie przenikał duszę, ale nie zniszczy jej, jest to straszna męka, jest to ogień czysto duchowy, zapalony gniewem Bożym; - piąta

męka - jest ustawiczna ciemność, straszny zapach duszący, a chociaż jest ciemność, widzą się wzajemnie szatani i potępione dusze, i widzą wszystko zło innych i swoje; - szósta męka jest ustawiczne towarzystwo szatana; - siódma męka - jest straszna rozpacz, nienawiść Boga, złorzeczenia, przekleństwa, bluźnierstwa. Są to męki, które wszyscy potępieni cierpią razem, ale to jest nie koniec mąk, są męki dla dusz poszczególne, które są męki zmysłów, każda dusza czym grzeszyła, tym jest dręczona w straszny i nie do opisanie sposób. Są straszne lochy, otchłanie kaźni, gdzie jedna męka odróżnia się od drugiej; umarłabym na ten widok tych strasznych mąk, gdyby mnie nie utrzymywała wszechmoc Boża. Niech grzesznik wie, jakim zmysłem grzeszy, takim dręczony będzie przez wieczność całą; **piszę o tym z rozkazu Bożego, aby żadna dusza nie wymawiała się, że nie ma piekła, albo tym, że nikt tam nie był i nie wie jako tam jest.** To com napisała, jest słabym cieniem rzeczy, które widziałam. Jedno zauważyłam, że tam jest najwięcej dusz, które nie dowierzały, że jest piekło. Kiedy przyszedłam do siebie, nie mogłam ochłonąć z przerażenia, jak strasznie tam cierpią dusze, toteż jeszcze się goręcej modłę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam miłosierdzia Bożego dla nich. O mój Jezu, wolę do końca świata konać w największych katuszach, aniżeli bym miała Cię obrazić najmniejszym grzechem.” Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Na wieki, wieków. Amen

Ja, siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło jest. O tym teraz mówić nie mogę, mam rozkaz od Boga, abym to zostawiła

Za zgodą Kurii Diecezjalnej w Kielcach

Święty Michale Archaniele! Broń nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.



W Imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne, Ojca i Syna i Ducha Świętego uchodźcie duchy złe, abyście nie widziały, nie słyszały, nie ujawniały, nie niszczyły, nie prześladowały, nie wprowadzały zamieszania do naszej pracy i planów. Nasz Bóg jest waszym Panem i rozkazuje wam: idźcie precz i nie wracajcie tu więcej. Amen.

Mocą Boga, Mocą Twoją Najwyższy Panie uczyni nas niewidzialnymi dla naszych wrogów. Amen.

Kontakt; cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

na piśmie. Szatani mieli do mnie wielką nienawiść, ale z rozkazu Bożego musieli mi być posłuszni. To, com napisała, jest słabym cieniem rzeczy, które widziałam. Jedno zauważyłam: że tam jest najwięcej dusz, które nie dowierzały, że jest piekło. Kiedy przyszedłam do siebie, nie mogłam ochłonąć z przerażenia, jak strasznie tam cierpią dusze, toteż jeszcze się goręcej modłę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam miłosierdzia Bożego dla nich. O mój Jezu, wołę do końca świata konać w największych katuszach, aniżeli bym miała Cię obrazić najmniejszym grzechem.” (741)

Jezus dał mi poznać, jak Mu jest miła modlitwa wynagradzająca, mówi mi: Modlitwa duszy pokornej i miłującej rozbraja zagniewanie Ojca mojego i ściąga błogostawieństw morze.

Po skończonej adoracji, w połowie drogi do celu obstało mnie mnóstwo psów czarnych, wielkich, skacząc i wyjąc, chcąc mnie poszarpać w kawałki. Spostrzegłam, że nie są to psy, ale szatani. Jeden z nich przemówił ze złością: Za to, żeś nam odebrała tej nocy tyle dusz, to my cię poszarpiemy w kawałki. — Odpowiedziałam, że jeżeli taka jest wola Boga najmiłosierniejszego, to szarpacie mnie w kawałki, bo na to słusznie zasłużyłam, bo jestem najnędnieszka z grzeszników, a **Bóg jest zawsze święty, sprawiedliwy i nieskończenie miłosierny.** — Na te słowa odpowiedzieli wszyscy razem szatani: Uciekajmy, bo nie jest sama. ale jest z nią Wszechmocny. — I znikły jako pył. jako szum z drogi, a ja spokojnie, kończąc Te Deum, szłam do celu rozważając nieskończone i niezgłębione miłosierdzie Boże. Koło południa weszłam na chwilę do kaplicy i znowuż moc łaski uderzyła o serce moje. Kiedy trwałam w skupieniu, szatan wziął jedną doniczkę kwiatów i ze złością rzucił na ziemię z całej siły. Widziałam całą jego zaciętość i zazdrość.

W kaplicy nie było nikogo, więc podniosłam się od modlitwy i pozbierałam potłuczoną doniczkę, i przesadziłam kwiat, i spieszenie chciałam postawić na miejscu, nim kto przyjdzie do kaplicy. Jednak nie udało mi się. bo zaraz weszła matka przełożona i siostra zakrystianka i parę siostr. Matka przełożona zdziwiła się. że coś poruszałam na ołtarzyku i spadła doniczka; siostra zakrystianka okazała swoje niezadowolenie; ja starałam się nie tłumaczyć ani uniewinniać. Jednak pod wieczór czułam się bardzo wyczerpana i nie mogłam odprawić godziny świętej, i poprosiłam matkę przełożoną o [pozwolenie na] wcześniejsze położenie się na spoczynek. Jak tylko się położyłam, zaraz zasnęłam; jednak koło godziny jedenastej szatan szarpnął moim łóżkiem. Zbudziłam się natychmiast i spokojnie zaczęłam się modlić do swego Anioła Stróża. Wtem ujrzałam dusze czyścicowe pokutujące; postać ich była jako cień, a pomiędzy nimi widziałam wiele szatanów; jeden starał się mnie dokuczyć, rzucał się w postaci kota na moje łóżko i na stopy, a był tak ciężki, jakoby parę pudów. **(św. s. Faustyna)**

Pragnę Twojej pomocy, o Panie, a prawo Twoje jest moją rozkoszą. Niech żyje moja dusza i niech chwali Ciebie, niech mnie wspierają Twoje wyroki!
Ps 119

MODLITWA JAKĄ DAŁ ANIOŁ DZIECIOM FATIMSKIM

Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu, Duchu Święty w najgłębszej pokorze cześć Ci oddaje i ofiaruję Ci Najdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego na ołtarzach całego świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętności, którymi On jest obrażany. Przez nieskończone zasługi Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Marii proszę Cię o nawrócenie biednych grzeszników. **AMEN.**